

# Bogdan Ferdek

---

## Związek protologii z eschatologią

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 6/1, 33-41

---

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. BOGDAN FERDEK

## ZWIĄZEK PROTOLOGII Z ESCHATOLOGIĄ

G. Martelet uważa, że nauka o stworzeniu, które jest przecież pierwszą prawdą wiary, zniknęła z aktualnej myśli dogmatycznej<sup>1</sup>. Uzasadnienia tej opinii można by szukać w ogólnym klimacie epoki, który oddaje hasło: *żyć jakby Boga nie było*. Człowiek nie chce przyznawać się do jakiegokolwiek zależności od Boga, także tej, która wypływa z faktu, że jest on przecież stworzeniem Bożym. Uzasadnienia opinii G. Marteleeta można szukać również w samej koncepcji protologii. Według klasycznych określeń protologia jest opartą na objawieniu doktryną o początkach świata i ludzkości<sup>2</sup>. Tak rozumiana protologia koncentrowała się przede wszystkim na samych początkach powstania świata i człowieka. Była ona komentarzem do biblijnego opisu stworzenia (Rdz 1-2). Taki komentarz mógł prowadzić do wniosku, że Bóg Biblii jest niezdolny do stworzenia innego świata, niż ten, w którym Jozue może zatrzymać słońce nad Gabaonem<sup>3</sup>. Opisana koncepcja protologii mogła sugerować, że stworzenie świata i człowieka zostało już ukończone i jakby zamknięte, co z kolei może prowadzić do wniosku, że Bóg jakby już wyczerpał swoje stwórcze możliwości. W każdym razie klasyczna protologia zdaje się czynić niemożliwą wizję Boga Stwórcy, który może uczynić ze stworzenia świata i człowieka tylko pierwszy etap swoich cudów. Tymczasem byłoby to teologicznie nieodpowiednie, gdyby w protologii dokonano redukcji stwórczej mocy Boga do samego tylko początku. K. Barth zauważył, że wyznanie wiary nie mówi: wierzę w świat stworzony lub wierzę w dzieło stworzenia lecz wierzę w Boga Stworzyciela<sup>4</sup>. Takie sformułowanie wyznania wiary zdaje się sugerować, że Bóg nie wyczerpał swoich stwórczych możliwości w dziele stworzenia świata i człowieka.

<sup>1</sup> G. Martelet, *Pierworodny wszelkiego stworzenia*, Communio (1982) nr 4, s. 17.

<sup>2</sup> K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, s. 370.

<sup>3</sup> G. Martelet, art. cyt., s. 22.

<sup>4</sup> K. Barth, *Dogmatyka w zarysie*, Warszawa 1997, s. 48.

On nadal pozostaje Stworzycielem i w zasadzie wszystko, co mówi wyznanie wiary opiera się na tym, że jest On Stworzycielem. Prawda o Bogu Stworzycielu słusznie została umieszczona na początku wyznania wiary, ponieważ jest ona podstawą dla zrozumienia takich prawd wiary jak *począł się z Ducha Świętego, trzeciego dnia zmartwychwstał, ciała zmartwychwstanie*, czyli Wcielenia, zmartwychwstania Chrystusa oraz powszechnego zmartwychwstania umarłych i związanej z tym historiozbowym wydarzeniem reintegracji kosmosu. Początkowe stworzenie jest więc otwarte na Wcielenie oraz zmartwychwstanie Chrystusa, które zostanie rozszerzone na wszystkich ludzi. Początkowe stworzenie jest więc tylko pierwszym etapem wielkich dzieł Boga. Słusznie więc J. Moltmann proponuje przyjąć trójdzielne pojęcie stworzenia: *creatio originalis – creatio continua – creatio nova*<sup>5</sup>.

### 1. WCIELENIENIE JAKO SZCZYT *CREATIO ORIGINALIS*

Według K. Bartha *stanie się człowiekiem Jezusa Chrystusa to analogon stworzenia. Raz jeszcze Bóg działa jako Stwórca*<sup>6</sup>. Na związek tajemnicy stworzenia z tajemnicą wcielenia wskazuje św. Jan w prologu Ewangelii. Zanim wyrazi tajemnicę wcielenia słowami: *A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas*, nawiąże do *Księgi Rodzaju* i tak jak ona rozpocznie Ewangelie: *Na początku*. Tak jak na początku swoją stwórczą mocą Bóg stworzył niebo i ziemię, tak również swoją stwórczą mocą dokonuje tajemnicy wcielenia, która polega na stworzeniu ludzkiej natury Jezusa Chrystusa. Związek pomiędzy tajemnicą stworzenia i wcielenia można odnaleźć u św. Pawła, który w *Liście do Kolosan* nazywa Chrystusa *Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone* (Kol 1, 16). Nieco dalej Paweł nazywa Chrystusa *Pierworodnym spośród umarłych* (Kol 1, 18). Bycie *pierworodnym spośród umarłych* oznacza, iż Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy z umarłych i to Jego zmartwychwstanie będzie rozszerzone na wszystkich umarłych. Gdyby powiedzieć, że *bycie pierworodnym wobec każdego stworzenia* oznacza, iż Chrystus został stworzony jako pierwszy a następnie w ten sam sposób wszyscy inni, to oznaczałoby to arianizm. Skoro jednak wcielenie oznacza przyjęcie ludzkiej natury przez Syna Bożego, to można powiedzieć, że wcielenie jest równocześnie stworzeniem ludzkiej natury dla Syna Bożego. To stworzenie ludzkiej natury dla Syna Bożego jest szczytem stwórczej działalności Boga. Dzięki temu, że we wcielonym Chrystusie obecne jest misterium stworzenia, dlatego można powiedzieć, że *w Nim zostało wszystko stworzone*. Takie rozumowanie zawarte jest w soborowej nauce o tym, że *tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę w tajemnicy Słowa Wcielonego*<sup>7</sup>. Mając to na uwadze

<sup>5</sup> J. M o l t m a n n, *Bóg w stworzeniu*, Kraków 1995, 355.

<sup>6</sup> K. B a r t h, dz. cyt., s. 96.

<sup>7</sup> *Gaudium et spes*, n. 22.

można powiedzieć, że tajemnica stworzenia wyjaśnia się w świetle tajemnicy wcielenia rozumianego jako stworzenie ludzkiej natury dla Syna Bożego. Z punktu widzenia człowieka, to, co dla niego jest wcześniejsze, czyli tajemnica stworzenia wyjaśnia się w świetle tego, co dla człowieka późniejsze, czyli tajemnica wcielenia. Naukę o stworzeniu z nauką o wcieleniu łączyli również Ojcowie Kościoła. W szczególności czynił to św. Ireneusz. Według Ireneusza Bóg kształtując Adama z gliny myślał już o Chrystusie, który miał się wcielić. Do takiego wniosku może prowadzić stwierdzenie Ireneusza, że również ciało człowieka stworzone jest na obraz Boga. Świadczy o tym następująca wypowiedź: *Człowieka ukształtował własnymi rękami biorąc z ziemi to, co najczystsze i najdelikatniejsze i mieszając według odpowiedniej miary swoją moc z ziemią. Z jednej strony ukształtowanie to wyposażył w własne właściwości tak, aby to, co widzialne miało boską postać; gdyż na obraz Boży został postawiony na ziemi ukształtowany człowiek, i aby stał się istotą żyjącą tchnął w jego oblicze dech życia, aby w ten sposób tak według technienia jak i według ukształtowania człowiek stał się podobny Bogu*<sup>8</sup>. Obraz Boży w człowieku uwidacznia się więc także w ciele człowieka. Ten paradoks, że ciało człowieka jest również stworzone na obraz Boga Ireneusz wyjaśnia faktem wcielenia Syna Bożego: *Obrazem zaś Boga jest jego Syn i na jego obraz stworzony został człowiek*<sup>9</sup>. Człowiek został więc stworzony według obrazu Boga, a tym obrazem jest wcielony Jezus Chrystus. Bóg stworzył człowieka na obraz wcielonego Chrystusa. G. Maloney komentując Ireneusza pisze, że *Wcielone Słowo spełniało swoją rolę wzoru jeszcze zanim Słowo stało się ciałem w historii ludzkiej. Bóg przekraczający czas i przestrzeń, zawsze miał przed sobą doskonały obraz Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka*<sup>10</sup>. Wcielony Syn Boży jest więc doskonałym prototypem człowieka jako obrazu Boga. W patrystycznych interpretacjach stworzenia człowieka nie można pomijać nurtu, upatrującego w Chrystusie, który miał się wcielić, wzoru, według którego Bóg stworzył pierwszego człowieka. Myśl Ojców Kościoła o związku tajemnicy wcielenia z tajemnicą stworzenia podejmuje współczesna teologia. J. Alfaro twierdzi, że z Kol. 1, 15-20 wynika, iż pośrednictwo w dziele stworzenia człowieka przypisywane jest Chrystusowi Wcielonemu. Wszystko zostało stworzone przez wzgląd na Wcielonego Chrystusa<sup>11</sup>. W swojej istocie Wcielenie polega na przyjęciu ludzkiej natury przez Syna Bożego. Akt przyjęcia ludzkiej natury przez Syna Bożego jest równocześnie aktem jej stworzenia. Co więcej, stworzenie ludzkiej natury Syna Bożego jest szczytem stworzenia. Stworzenie człowieka i kosmosu jest więc związane z Wcieleniem Syna

<sup>8</sup> Św. Ireneusz, *Wykład nauki apostołskiej*, 11, s. 80-85.

<sup>9</sup> Tamże, 22, 139.

<sup>10</sup> G. Maloney, *Chrystus kosmiczny*, Warszawa 1986, s. 94.

<sup>11</sup> J. Alfaro, *Teologia postępu ludzkiego*, Warszawa 1971, 33; por. tenże, *Chrześcijańska nadzieja i wyzwolenie człowieka*, Warszawa 1975, 139-140.

Bożego, a nawet od niego zależne<sup>12</sup>. Wcielenie Syna Bożego jest więc szczytem *creatio originalis*.

## 2. ZMARTWYCHWSTANIE CHRYSTUSA JAKO INAUGURACJA CREATIO NOVA

Dla pierwszych chrześcijan zmartwychwstanie Chrystusa było sercem wiary. Było ono podstawą apostołowskiej katechezy: *apostolowie z wielką mocą dawali świadectwo o zmartwychwstaniu Jezusa (Dz 4,33)*. Fundamentalne znaczenie Chrystusowego zmartwychwstania podkreśla św. Paweł: *A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara (1 Kor 15,14)*. Z czasem teologia zagubiła to centralne znaczenie zmartwychwstania. W chrystologii położono akcent na tajemnicę wcielenia i ofiarę krzyża. Zmartwychwstanie Chrystusa stało się przedmiotem apologetyki, która widziała w nim najważniejsze kryterium prawdziwości chrześcijańskiego objawienia. W ostatnich kilkunastu latach ponownie jakby odkryto tajemnicę zmartwychwstania, o czym świadczy obfita literatura teologiczna dotycząca tego tematu<sup>13</sup>.

Zmartwychwstanie Jezusa jest wydarzeniem jednorazowym, które nie ma żadnego odpowiednika w ludzkich dziejach. Zmartwychwstanie Jezusa jest bowiem wydarzeniem zupełnie nowym, tzn. takim, którego nie da się zamknąć w kategoriach doczesnej rzeczywistości, bo nie ma ono żadnej analogii w świecie. Nie jest ono cudem wskrzeszenia jak to miało miejsce w przypadku Łazarza, młodzieńca z Nain i córki Jaira. Powtórne życie wskrzeszonych było tylko dalszym ciągiem ich dawnego życia. W perspektywie znowu mieli śmierć. Tymczasem zmartwychwstały Jezus nie powrócił do dawnego ziemskiego życia, lecz rozpoczął nowy sposób bytowania. Dlatego ewangeliści mają trudności w przedstawianiu spotkań ze Zmartwychwstałym. W ich relacjach widać pewną dialektykę: mówią równocześnie o dotykaniu i niedotykaniu Zmartwychwstałego, poznają Go i równocześnie Go nie poznają. Te wszystkie trudności płyną stąd, że ewangeliści spotkali się z wydarzeniem, które nie ma żadnej analogii. Jest ono po prostu *totum novum*. Jako takie jest ono skutkiem *działania potęgi i siły Boga. Wykazał On je, gdy wskrzesił Chrystusa z martwych. (Ef 1, 19-20)*. Podobnie jak przy stworzeniu świata, tak również przy zmartwychwstaniu Bóg działa jako Stwórca. Takiemu Bogu uwierzył Abraham *jako Temu, który ożywia umarłych i to, co nie istnieje, powołuje do istnienia (Rz 4, 17)*. Przy stworzeniu świata i przy zmartwychwstaniu Chrystusa zmanifestowała się ta sama stwórcza moc Boga, która się nie wy-

<sup>12</sup> Tamże, s. 92.

<sup>13</sup> E. K o p e ć, *Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jako realny fakt*, w: *Jezus Chrystus*, Lublin 1982, s. 251.

czerpuje. Dlatego zmartwychwstanie Jezusa można określić jako *nowe stworzenie*, ponieważ jawi się ono jako wypełnienie stwórczego działania Boga<sup>14</sup>. Św. Maksym Wyznawca twierdził że *ten, kto jest wprowadzony w tajemnicę zmartwychwstania, zna cel, dla którego Bóg stworzył wszystkie rzeczy na początku*<sup>15</sup>. Wiara w zmartwychwstanie Chrystusa jest równocześnie wiarą w stworzenie. Bóg objawia się jako Stwórca nie tylko w pierwszych rozdziałach *Księgi Rodzaju*, ale także w Nowym Testamencie, który nadaje mu nowe imię: *Ten, który wskrzesił Jezusa z martwych* (Rz 8, 11). To wskrzeszenie Jezusa z martwych jest inauguracją *creatio nova*.

### 3. POWSZECHNE ZMARTYCHWSTANIE UMARŁYCH JAKO *CREATIO NOVA*

Według św. Augustyna charakterystyczną cechą chrześcijańskiej wiary jest nadzieja zmartwychwstania. Ona odróżnia chrześcijan od inteligentnych pogan. Gdyby usunięto wiarę w zmartwychwstanie umarłych, to ginie cała chrześcijańska doktryna<sup>16</sup>. Powszechne zmartwychwstanie w dniu ostatecznym wiąże się w sposób przyczynowy ze zmartwychwstaniem Chrystusa. Będzie ono rozszerzeniem na ludzi zmartwychwstania Chrystusa. Tak jak zmartwychwstanie Chrystusa było wynikiem stwórczej mocy Boga, tak samo będzie ze zmartwychwstaniem w dniu ostatecznym. Już Stary Testament łączy zmartwychwstanie w dniu ostatecznym ze stwórczą mocą Boga. Wskazuje na to wypowiedź matki siedmiu męczenników: *Stwórca bowiem świata, który ukształtował człowieka i wynalazł początek wszechrzeczy, w swojej litości ponownie odda wam tchnienie i życie, dlatego że wy gardzicie sobą teraz dla Jego praw* (2 Mch 7, 23). Bóg, który raz stworzył człowieka, nie będzie miał problemów powołać go do istnienia drugi raz swoją stwórczą mocą, która nie ulega wyczerpaniu.

Chrześcijańscy apologetycy musieli bronić prawdy o powszechnym zmartwychwstaniu umarłych, która poganom wydawała się nieprawdopodobna i była przedmiotem ich kąśliwej krytyki. Celzusz wiarę w zmartwychwstanie nazywał nadzieją godną robaków. *Jakież bowiem ciało całkowicie rozłożone może powrócić do pierwotnej formy i odzyskać budowę, którą raz utraciło? Gdy nie potrafią rozsądnie na to odpowiedzieć, chwytają się bzdurnej obrony twierdząc, że Bóg wszystko może... Bóg zatem nie chce ani nie może wbrew rozumowi uczynić nieśmiertelnym ciała pełnego nieczystości, o których wstyd mówić*<sup>17</sup>. Na tak postawiony zarzut

<sup>14</sup> W. Hryniiewicz, *Chrystus nasza Pascha*, Lublin 1982, s. 358.

<sup>15</sup> Św. Maksym, *Capita theologica et oeconomica*, I, s. 66.

<sup>16</sup> Św. Augustyn, *Sermo* 361, 2.

<sup>17</sup> Orygenes, *Przeciw Celzuszowi*, Warszawa 1985, s. 255.

Celzusa Orygenes odpowiada: *Ani zatem my, ani Pismo święte nie mówi, że ci, którzy dawno poumierali, wyjdą z ziemi odziani w te same ciała i będą żyli bez żadnej zmiany na lepsze...Wiele bowiem czytamy w Piśmie o zmartwychwstaniu, ale są to słowa wypowiedziane w sposób godny Boga*<sup>18</sup>. Zmartwychwstanie umarłych dokona się więc w sposób godny Boga, który jest Stwórcą. Stary Testament daje świadectwo Jego stwórczej mocy w pierwszych rozdziałach *Księgi Rodzaju*. Z kolei nowy Testament wyraża stwórczą moc Boga za pomocą określenia: *Ten, który ożywia umarłych* (Rz 4, 17). To powszechne ożywienie umarłych dokona się w Dniu Ostatecznym jako *creatio nova*. Można twierdzić, że zmartwychwstanie umarłych ukryte jest jako cel w samym akcie stworzenia lub stworzenie na początku ukierunkowane jest na ostateczną przyszłość<sup>19</sup>, czyli *creatio originalis* jest ukierunkowane na *creatio nova*. Ponieważ człowiek potrafi tylko przetwarzać, dlatego też wyobraża on sobie zmartwychwstanie jako powrót do dawnego życia, może trochę ulepszonych i przedłużonego w nieskończoność. Ponieważ tylko Bóg potrafi stwarzać, czyli czynić coś z niczego, dlatego wszystko, co Bóg stwarza odznacza się nowością. Tak jak *creatio originalis* było nowością w stosunku do nicości, tak samo powszechne zmartwychwstanie w dniu ostatecznym będzie odznaczało się nowością w stosunku do *creatio originalis*.

*Creatio nova* obejmuje nie tylko powszechne zmartwychwstanie umarłych lecz również reintegrację kosmosu, który stanie się środowiskiem zmartwychwstałej ludzkości. Św. Paweł pisze, że *stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych* (Rz 8, 20). Oczekiwanie całego stworzenia jest więc związane z nadzieją człowieka. Skoro przedmiotem chrześcijańskiej nadziei jest również powszechne zmartwychwstanie dokonane stwórczą mocą Boga, to ta stwórcza moc Boga sprawiająca powszechne zmartwychwstanie ludzi obejmie również całe stworzenie. Początkiem tego przeobrażenia kosmosu jest zmartwychwstanie Chrystusa. Chrystus Zmartwychwstały w swoim uwielbionym ciele już przemienił część kosmosu, którą było Jego ciało. Dlatego św. Ambroży śławi zmartwychwstanie Chrystusa jako początek przemiany całego kosmosu: *Resurrexit in eo mundus, resurrexit in eo coelum, resurrexit in eo terra. Erit enim coelum novum et terra nova*<sup>20</sup>. Zmartwychwstanie Jezusa jest więc przebliskiem *nieba nowego i ziemi nowej*, które w proroczej wizji ujrzał św. Jan (Ap 21, 1). Nie sposób szczegółowo określić jak dokona się ta przemiana. Będzie ona jednak wynikiem stwórczej interwencji Boga.

<sup>18</sup> Tamże, s. 257.

<sup>19</sup> M. S c h m a u s, *Der Glaube der Kirche II*, München 1970, s. 700.

<sup>20</sup> Ś w. A m b r o z y, *De excessu fratris* 2, 102.

#### 4. DUCH ŚWIĘTY JAKO STWORZYCIEL INTEGRUJĄCY CREATIO ORIGINALIS I CREATIO NOVA

Duch Święty określony został przez sekwencję jako *Duch Stworzyciel*. Za takim określeniem Ducha Świętego kryje się fakt, że pierwsze doświadczenie Ducha Świętego w chrześcijańskiej wierze jest doświadczeniem stwórczej mocy Boga. Według *Księgi Rodzaju duch unosił się nad wodami* (Rdz 1, 2). Ojcowie Kościoła zawsze widzieli w tym *duchu* znak stwórczej obecności Ducha Świętego<sup>21</sup>. W. Hryniewicz powołując się na S. Bułgakowa widzi w tym wydarzeniu *pierwszą Pięćdziesiątnicę kosmiczną*<sup>22</sup>. Duch Święty bierze udział nie tylko w narodzinach kosmosu, ale także w narodzinach człowieka. Według Ireneusza Bóg ukształtował człowieka własnymi rękami<sup>23</sup>, a tymi rękami Boga są Chrystus i Duch Święty<sup>24</sup>. Komentarzem do tych wszystkich myśli może być Psalm 104: *Gdy skryjesz swe oblicze, wpadają w niepokój; gdy im oddech odbierasz, marnieją i powracają do swojego prochu. Stwarzasz je, gdy ślesz swego Ducha i odnawiasz oblicze ziemi* (Ps 104, 29). Z tego psalmu wynika, że Duch Jahwe wszystko stwarza i podtrzymuje w istnieniu. W oparciu o ten psalm Atanazy uzasadniał, że *Duch nie jest stworzeniem, lecz bierze udział w akcie stworzonym*<sup>25</sup>.

Duch Święty jest obecny we Wcieleniu Chrystusa, które oznacza stworzenie ludzkiej natury Jezusa. Na pytanie Maryi: *Jakże się to stanie, skoro nie znam męża*, Anioł jej odpowiada: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym* (Łk 1, 36). Syn Boży staje się więc człowiekiem dzięki Duchowi Świętemu. Na stwórcze działanie Ducha Świętego w tajemnicy stworzenia zwraca uwagę św. Ambroży. Biskup Mediolanu podkreśla, że Jezus nie został poczęty z substancji Ducha, ale mocą Jego działania. W tajemnicy Wcielenia Duch Święty występuje jako stwórcza moc Boga, która sprawia w Maryi dziewicze poczęcie Syna Bożego<sup>26</sup>. Duch Święty w momencie wcielenia zstąpił na Maryję i stworzył w niej ciało Syna Bożego.

Duch Święty jest nieodłączny od zmartwychwstania Chrystusa, które inauguruje *creatio nova*. Według *Listu do Rzymian* Jezus jest *ustanowionym według Ducha Świętości przez powstanie z martwych pełnym mocy Synem Bożym* (Rz 1, 4). Podobnie św. Piotr stwierdza, że Chrystus został *wprawdzie zabity na ciele, ale powołany do życia Duchem* (1 P 3, 18). Zmartwychwstanie Jezusa jest więc dziełem stwórczej mocy Ducha Świętego. Objawia ono Ducha Świętego jako *Pana i Ożywiciela*.

<sup>21</sup> G. Martelet, *Odnaleźć życie pozagrobowe*, Kraków 1987, s. 189.

<sup>22</sup> W. Hryniewicz, *Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata*, Lublin 1991, s. 469.

<sup>23</sup> Św. Ireneusz, *Wykład nauki apostoelskiej*, 11, 80-81.

<sup>24</sup> Św. Ireneusz, *Przeciwko herezjom*, IV, 20, 1.

<sup>25</sup> Św. Atanazy, *Listy do Serapiona*, III, 5, 36.

<sup>26</sup> Św. Ambroży, *De Spiritu Sancto*, II, 5, 43.



Również powszechne zmartwychwstanie w dniu ostatecznym dokona się dzięki Duchowi Świętemu. Wskazuje na to św. Paweł: *A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha* (Rz 8, 11). Na związek powszechnego zmartwychwstania z Duchem Świętym wskazuje św. Ireneusz: *W ten sposób mają wierzyć, jeśli stale w nich trwa Duch Święty, dany im we chrzcie przez Boga: i jeśli przyjmujący zachowa go żyjąc w prawdzie, w świętości, sprawiedliwości i cierpliwości. Jego bowiem działaniem dokonuje się zmartwychwstanie w tych, którzy uwierzyli, wtedy, gdy ciało na nowo przyjmie duszę i gdy z tą mocą Ducha Świętego powstaje i wchodzi do Królestwa Bożego*<sup>27</sup>.

Dzięki Duchowi Świętemu również całe stworzenie zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych (Rz 8, 21). Św. Atanazy argumentując za bóstwem Ducha Świętego pisze, że *Duch więc nie jest jedną z istot stworzonych, lecz jest ściśle związany z Bóstwem Ojca i to w Nim właśnie Słowo udziela bytom stworzonym udziału w Bóstwie. Ten zaś, w którym stworzenie otrzymuje udział w Bóstwie, nie może znajdować się poza Boską naturą Ojca*<sup>28</sup>. Duch Święty daje więc udział w Bóstwie wszystkiemu, co stworzone. To przebóstwienie stworzeń jest nowym stworzeniem. Duch Święty nadaje więc ostateczny kształt całemu stworzeniu. W tradycji bizantyjskiej na uroczystość Zesłania Ducha Świętego przyozdabia się kościoły zielenią. Ten zwyczaj chce podkreślić, że już dzień Pięćdziesiątnicy jest antycypacją przemiany całego kosmosu, której dokona Duch Święty<sup>29</sup>.

Duch Święty okazuje się więc jako stwórcza moc i obecność Boga w stworzeniu od *creatio originalis* aż po *creatio nova*. On bierze udział w tym, co wyraża pierwsze zdanie Biblii: *Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię* (Rdz 1, 1). Jego zaś ostatnim dziełem, o którym mówi Biblia będzie stworzenie *nowego nieba i nowej ziemi* (Ap 21, 1). On zawsze doprowadza do skutku działanie Ojca i Syna. Bóg stwarza, gdy śle Ducha Świętego (por. Ps 104, 30), dlatego może On być nazywany *Duchem Stworzycielem*. Można mówić nawet o pewnym paradoksie: Duch Święty, który jest najdoskonalszym duchem, stwarza materię. Dlatego można by Go nazwać *Duchem materii*.

## WNIOSKI

Protologia jest ukierunkowana na eschatologię, a eschatologia opiera się na protologii. *Creatio originalis* znajduje swoje wypełnienie w *creatio nova*. Szczegółem *creatio originalis* jest stworzenie ludzkiej natury Jezusa, czyli Wcielenie.

<sup>27</sup> Ś w. I r e n e u s z, *Wykład nauki apostołskiej*, 42.

<sup>28</sup> Ś w. A t a n a z y, *Listy do Serapiona*, I, 25.

<sup>29</sup> J. M e y e n d o r f, *Teologia bizantyjska*, Warszawa 1984, s. 217.

<sup>30</sup> M. S c h m a u s, *Der Glaube der Kirche II*, München 1970, s. 755.

Natomiast inauguracją *creatio nova* jest zmartwychwstanie Jezusa. Wszystkie wydarzenia wchodzące w zakres eschatologii dokonują się w oparciu o stwórczą moc Boga. Eschatologię można określić jako *creatio nova*.

Biorąc pod uwagę fakt, że stwórcza moc Boża nie wyczerpała się w *creatio originalis* lecz jej dziełem jest również *creatio continua* i *creatio nova*, można twierdzić, że Bóg nie tylko faktycznie ale i metafizycznie jest niewyczerpalny. Zawsze potrafi człowieka *zaskoczyć*, ponieważ może ciągle coś nowego objawiać ze swojej tajemnicy. M. Schmaus twierdzi, że nawet w odnowionym przez Ducha Świętego kosmosie, który stanie się środowiskiem dla wszystkich zbawionych, będzie niekończąca się ewolucja<sup>30</sup>. Nie będzie ona miała nic wspólnego z ewolucją, o której mówią nauki przyrodnicze. Będzie ona polegała na tym, że Bóg, którego stwórcza moc jest niewyczerpalna będzie objawiał człowiekowi swoją tajemnicę w coraz to nowym świetle. Ta prawda była w zachodniej tradycji teologicznej jakby przyćmiona. Przedstawiano bowiem stworzenie jako *dzieło sześciu dni*, które kończyło się siódmym dniem Bożego odpoczynku. Takie przedstawianie dzieła stworzenia mogło nasuwać wnioski, że w nim wyczerpała się stwórcza moc Boga. Za mało zwracano uwagi na słowa Jezusa: *Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam* (J 5,17). Dla stwórczej mocy Boga nie istnieje odpoczynek. Dlatego współczesna teologia w *odpoczynku Boga* widzi eschatyczny cel stworzenia świata<sup>31</sup>.

Tym, który łączy *creatio originalis*, *creatio continua* i *creatio nova* jest Duch Święty. Jest On skuteczną mocą Stwórcy<sup>32</sup>. Dzięki Niemu Bóg stworzył świat oraz ludzką naturę Jezusa we Wcieleniu. To dzięki niemu Bóg wskrzesił z martwych Jezusa i wskrzesi z martwych wszystkich ludzi w dniu ostatecznym. Również dzięki Duchowi Świętemu nastąpi reintegracja kosmosu. Nazywanie Ducha Świętego *skuteczną mocą Stwórcy* nie oznacza zaliczenia Go do właściwości lub sił Boga. Duch Święty działa przecież jako podmiot wobec ludzi jak również wobec Ojca i Syna. Precyzyjniej byłoby mówić, że: *stworzenie istnieje w Duchu, uformowane jest przez Syna, a pochodzi od Ojca. Dlatego jest ono z Boga, przez Boga i w Bogu*<sup>33</sup>.

Podsumowaniem związków między protologią i eschatologią może być następująca wypowiedź św. Augustyna: *Dlaczegoż by więc Bóg nie mógł sprawić tego, żeby i ciała zmarłych wstały do życia... skoro ten Bóg uczynił świat, pelen cudów niezliczonych na niebie i ziemi*<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> W. H r y n i e w i c z, *Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata*, Lublin 1991, s. 480.

<sup>32</sup> J. M o l t m a n n, dz. cyt., s. 182.

<sup>33</sup> J. M o l t m a n n, dz. cyt., s. 184.

<sup>34</sup> Ś w. A u g u s t y n, *Państwo Boże*, Kęty 1998, s. 867.